

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Polki

Gdy ruszono do Iraku na krucjatę
Każdy rycerz wziął to dzidę, to armatę
Pojechały pojemniki pełne gazu
Oddział Czechów co poddali się od razu
Berlin wysłał dwa czy trzy miliardy marek
Od Szwajcarów każdy żołnierz miał zegarek
A nasz chytry Lech Wałęsa zamiast armatniego mięsa
Desygnował sto wojskowych pielęgniarek
Wszystkie miały modre oczka i berety
I to miały co powinny mieć kobiety...
Gdy przybyły na pustynię, to jak rany
Po oazach prostowały się banany
Przed namiotem Kasi, Stasi i Małgosi
Pospuszczali się przedwcześnie komandosi
Bush akurat miał przemawiać z Waszyngtonu
Ale nie mógł zbliżyć się do mikrofonu
Aż Barbara, żona Busha, mówi - Bush się dziwnie rusza
Wycofajta chłopcy Busha do ratusza
Saddam Hussain widząc Polki przez swój radar
Przeżył wstrząs ponieważ ogon mu się zadarł
I choć w domu miał schron z tronem
Siedział całą noc przed schronem
Bo się nie mógł zmieścić w schronie z tym ogonem
Wreszcie sam generał Schwarzkopf z armii USA
Też częściowo usztywniony na kaktusa
Zaczął prosić przez telefon w Belwederze
Panie Lechu, może pan je stąd zabierze
Polska grupa nerwy wszystkim tu rozstraja
To nie wojna panie Lechu tylko jaja
Lechu na to odpowiedział przez swe sługi
Niech pierw USA nam umorzą nasze długi
A jak nie poumarzacie, to wam powiem w tym temacie
Że będzieta konflikt mieć - o - taki długi